Cena numeru 1500 mk.

Rok VII. Wilno, Niedziela 5-go sierpnia 1923 r. № 173

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji 338, Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 1 — 3 po poł. Administracja otwarta od g. 9 — 5, w niedzielę i święta od 12 — 1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnosz. i przesyłką 30000 mk. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem 1500 mk. w tekście 2000 mk., za tekstem 800 mk.—W numerach świątecznych o 25% drożej. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej № 80187.

Niedziela, dn. 5 b. m. OGRÓD po-BERNARDYŃSKI Niedziela, dn. 5 b. m.

WIELKA ZABAWA

NA RZECZ UZDROWISKA AKADEMICKIEGO.

Loterja fantowa. Szereg różnorodnych atrakcji.

O godzinie 8-ej wiecz. koncert orkiestry symfonicznej Zrzeszenia Muzyków Polskich przy łaskawym współudziale solistów p. Ireny Larar i p. Wacława Brzezińskiego.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Sobotnie posiedzenie Sejmu.

We wszystkich III czytaniach przyjęty został podatek majątkowy.

Wykrycie terrorystycznego spisku komunistycznego.

Władze bezpieczeństwa wykryły terrorystyczny spisek komunistyczny mający związek bezpośredni z zamachami w Warszawie, Częstochowie i Białostoku, a będący pod rozkazami zewnątrz państwa. Szajka miała dokonać szeregu zamachów na stacje kolejowe, od. wojskowe i t. p., szerzyć zamęt w państwie celem wywołania rewolucji. Do organizacji należały osoby, znane już dawniej jako zdecydowani komuniści i dotąd bezkutecznie poszukiwani. W nocy na 2 sierpnia ujęto 10 wozów, które zawierały bomby, a które miały służyć do wysadzenia większych mostów kolejowych; znaleziono między innemi duże bryły węgla z materjałem wybuchowym w celu wysadzania parowozów. Organizacja pracowała na całym terenie Polski.

Zaaresztowano dwuch oficerów z Krakowa i Warszawy.

Śledztwo trwa dalej dla tego trudno jest o bliższe informacje.

Statut Kłajpedy.

Rada Ambasadorów zatwierdziła wniosek Statutu Kłajpedy w opracowaniu Komisji Laroch'a. Jeszcze przed tygodniem Rada wypowiedziała się za tym statutem, ale delegat W. Brytanji czynił zastrzeżenia co do Rady Portu i koncesji w Wolnym Porcie, obecnie Angielskie Min. Spraw Zagr. zastrzeżenie cofnęło. Opracowanie ostatecznego tekstu statutu powierzono prawnikom i już w przyszłym tygodniu będzie doręczony Litwie wraz z oznaczeniem terminu ścisłego zastosowania się.

Ustawa o osadnictwie i parcelacji.

Wywiad z ministrem reformy rolnej p. Osieckim.

WARSZAWA. 4.VIII. (A.W.) Minister Reform Rolnych Osiecki poinformował przedstawiciela Agencji Wschodniej o zasadach, na których opiera się ustawa o osadnictwie i parcelacji, zatwierdzona przez Radę Ministrów 2 b. m. i przesłana już do Sejmu. Według ustawy ma być parcelowano rocznie w całem Państwie hek. ziemi 220000. Parcelacja odbywać się będzie w trojaki sposób: 1) przez Min. Reform Rolnych, 2) przez instytucje upoważnione do parcelacji, 3) drogą prywatną pod kontrolą Min. Reform Rolnych. Na początku każdego roku przygotowany będzie plan parcelacyjny na całe Państwo i ustalony kontygent ziemi w poszczególnych okręgach, które będą podlegały parcelacji. Ministerstwo Reform Rolnych zamierza w zakresie parcelacji wyzyskać w szerokiej mierze inicjatywę prywatną i w tym celu zwracać się będzie do odpowiednich instytucji w każdym okręgu, aby zechciały wskazać grunta nadające się do porcelacji i przeprowadzić ją samodzielnie, oczywiście pod krntrolą Ministerstwa, na podstawie planu technicznego i finansowego, zgodnego z ustawą. Siły techniczne do przepzowadzenia reformy rolnej są wystarczające i jeżeli Sejm uchwali ustawę podczas sesji jesiennej, plan parcelacyjny na r. 1924 będzie szybko opracowany. Minister Reform Rolnych wniesie również ustawę finansową reformy rolnej. Według tej ustawy ceny dla każdej okolicy będą obliczone w metrach sześć, żyta. Rozpłata będzie rozłożona na lat 25. Spłata w gotówce wynosić będzie tylko 20% należności, reszta zaś określona będzie w listach zastawnych. Finansowanie reformy rolnej—mówi p. Minister—nie obciąży Państwa. Pozatem Ministerstwo roztoczy opieką nad losem osadników, którym przyjdzie z wydatną pomocą dla gospodarowania się na roli i zaopatrzenia w budynki, co jest równie ważne jak przydział ziemi. Jednocześnie rozpoczną się prace w zakresie komasacji i likwidacji serwitutów. Osadnicy, którzy otrzymali ziemię a nie mają tytułu własności, muszą jaknajprędzej otrzymać prawo własności do nabytej ziemi. Pomyślany jest również na szeroką skalę plan osadnictwa kresowego.

WARSZAWA, 4.VIII. (A. W.) Minister Reform Rolnych Osiecki rozesłał do Dyrektorów Departamentów, Naczelników Wydziałów, do Państwowego Banku Rolnego, Okręgowych Urzędów Ziemskich i Delegatury Min. R form Rolnych na Śląsku Cieszyńskim okólnik następującej treści:

Jak wynika ze sprawozdań nadesłanych przez Okręgowe Urzędy Ziemskie miały miejsce fakty nabywania przez urzędników Min. Reform Rolnych ziemi przy wykonywaniu reformy rolnej. Fakty te należy uznać za wysoce niewłaściwe i nieoopuszczalne, przedewszystkiem dlatego, że urzędnicy pozostający na służbie w Min. Reform Rolnych przy nabywaniu ziemi bądź to z parcelacji rządowej, bądź z parcelacji prywatnej odbywającej się pod kontrolą Ministerstwa, mogą być podejrzewani o wykorzystywanie swych stanowisk i stosunków służbowych celem ułatwienia sobie nabycia ziemi, i choćby w rzeczywistości podejrzenia te były bezpodstawne, już sama możliwość powstawania ich jest w wysokim stopniu niopożądana może bowiem podawać w wątpliwość objektywizm, jaki winien cechować urzędników Min. Reform Rolnych. Wobec tego surowo zakazują nabywania przez urzędników Min. Reform Rolnych działek ziemi wszelkiego typu, pochodzących z parcelacji majątków państwowych i prywatnych parcelowanych przez instytucje upoważnione lub też przez samych właścicieli za zezwoleniem Min. Reform Rolnych, jak również nabywania kolonji powstałych z anulacji bądź likwidacji majątków niemieckich na terenie Woj. Poznańskiego i Pomorskiego. Zarządzenie te dotyczy również osób wchodzących w skład rodzin urzędników Min. Refom Rolnych. We wszystkich wypadkach wykroczenia lub też usiłowania wykroczenia przeciwko temu zarządzeniu, urzędnicy Min. Reform Rolnych będą karani z całą bezwzględnością aż do usuwania ze służby państwowej włącznie.

Życie ekonomiczne.

GIEŁDA.

Wilno, dnia 4 sierpnia 1923 r.

Złoto: dolary 225.000, ruble 130.500 130.000.

Akcje Wileńsk. Prywat. Banku Handl. 80.000—78.500, Wil. Banku Roln. Przem. 50 000.

Sp. Akc. Pacific 20.000—19.750—19.750

WARSZAWA, 4.VIII. (A.W.) Warszawska giełda urzędowa z dn. 4.VIII. Dolary: 214.000—204.000, marki niem. nie notowane. Paryż 12.185—11.800.

Komisarze dewizowi.

Według nowego rozporządzenia Min. Skarbu w zamian dotychczasowych delegatów dewizowych utworzone będą w 10 miejscowościach państwa stanowiska Komisarzy dewizowych. Kontrole nad nimi będzie sprawował specjalny inspektor, który będzie zestawiał dane cyfrowe, poddawał rewizji działalność komisarży i badał zgodność ich działalności z polityką Min. Skarbu. Komisarze dewizowi nie będą jednak mieli charakteru instancji odwoławczej. Inspektor i Komisarze dewizowi podlegają Dpt. Kredytowemu Min. Skarbu. (A. W.)

Komisje podatkowe.

W związku z nową organizacją komisji podatkowych, wileńskie związki kupców przedstawiły p. Dyrektorowi Izby Skarbowej 40 kandydatów do 5 komisji szacunkowych, 10 do komisji apejacyjnej i 32 do komisji, której zadania będą polegały na kontroli przedsiębiorstw. (A W.)

Dzień polityczny.

Wizyta finansistów amerykańskich.

WARSZAWA. 4.VIII. (A. W.) Bawi w Warszawie p. Edward Stetsbury, wspólnik multimiljardera amerykańskiego Morgana, dyrektor wielkiego banku amerykańskiego „Philadelphia". Wraz z p. Stetsbury przybyło do Polski kilku wielkich finansistów amerykańskich. P. Stetsbury w r. 1919 przeprowadzał sprawę międzynarodowej pożyczki dla Chin, oraz sprawę ostatniej pożyczki dla Austrji. Wycieczka złożyła wizytę p. Seydzie z którym odbyła dłuższą konferencję. Goście amerykańscy byli też podejmowani przez premjera Witosa, z którym odbyli dłuższą konferencję, poruszając szereg spraw gospodarczych polskich. Rozmowa była utrzymana w tonie bardzo serdecznym.

Po mowie Baldwina.

BERLIN. 4.VIII. (A. W.) W berlińskich kołach politycznych ostatnia mowa Baldwina wywołała widoczne rozczarowanie. Komentując poruszoną przez Baldwina sprawę oporu biernego, dzienniki jednomyślnie wyrażają przekonanie, że Niemcy jak dotychczas nie mają możności zlikwidowania biernego oporu, który przedstawia się jako ciąg dalszy odruchu ludności miejscowej. Gdyby Berlin cofnął rozporządzenie w sprawie odmawiania posłuszeństwa władzom koalicyjnym, doszłoby do chaosu i do zmiany oporu biernego w czynny. Żaden rząd niemiecki, w opinji prasy niemieckiej, nie byłby w stanie zażądać zaniechania biernego oporu w Zagłębiu Ruhry. Naogół w prasie niemieckiej panuje wrażenie, że mowa Baldwina nie przyczyniła się do rozprężenia sytuacji, która może ewentualnie nastąpić po ogłoszeniu wymienionych między Londynem a Paryżem dokumentów.

Wiadomości telegraficzne.

Bolszewicy nie chcą wracać polskich zabytków sztuki.

MOSKWA. 3.VIII. (Pat.) Dziś odbyło się 17 plenarne posiedzenie komisji specjalnej. Na porządku dziennym były między innemi sprawy dotyczące dzieł sztuki z pałacu Paca oraz ze zbiorów zrabowanych w Nieświeżu. We wszystkich tych sprawach delegacja rosyjska wniosła odmowne decyzje motywowane przeważnie niemożliwością odnalezienia objektu. Delegacja polska zgłosiła szereg protestów zaznaczając, iż w szeregu wypadków miejsce przechowania objektu jest wyjaśnione.

Komunizm w Niemczech.

SZCZECIN. 4.VIII. (A. W.) Podczas zgromadzenia socjalnych demokratów, na którem poseł Horn przemawiał gorąco przeciwko komunistom, wtargnęli do sali komuniści, zmusili socjalistów do opuszczenia zebrania i urządzili zgromadzenie komunistyczne.

Przesilenie w Estonji.

RYGA. 3.VIII. (Pat.) Kryzys gabinetowy w Estonji został zlikwidowany. Były prezes Rady Ministrów Pats utworzył nowy rząd opierając się na koalicji, w której skład wchodzą: Związek Włościański, Blok Demokratyczny i Partja Pracy. Tekę spraw zagranicznych objął Jakel.

WYBORY DO KASY CHORYCH

Termin sprawdzania spisów wyborczych upływa dn. 10 b. m.

Każdy ubezpieczony i każdy pracodawca winien niezwłocznie sprawdzić czy został wciągnięty do spisu.

Polacy na Kowieńszczyźnie.

(Komunikat Wileńskiego Biura Infomacyjnego.

I.

Poczynając od jesieni 1919 roku aż do końca 1921 roku stosunek rządu kowieńskiego do ludności polskiej Litwy Kowieńskiej opierał się jedynie na stosowaniu względem tej ostatniej brutalnej bezwzględnej siły. Areszty, internowania, wydalania z poza granic kraju Polaków, stały się zjawiskiem masowem i codziennem. Nieszczęśliwa sprawa P. O. W, oraz niedoprowadzona do końca ofenzywa Generała Żeligowskiego oddały kierunkowi anty-polskiemu na Litwie niezmierne usługi, usprawiedliwiły niejako terror stosowany względem ludności polskiej koniecznością obrony zagrożonej niepodległości Państwa Litewskiego, oraz pozwoliły zaszczepić szowinizm wśród ciemnych i nieuświadomionych mas ludu litewskiego. Każdy Polak uważany był za zdrajcę i wroga państwowości litewskiej i z tego powodu wyjęty z pod prawa.

Podobny stan rzeczy trwał do końca 1921 roku. Od tego czasu wybór środków eksterminacyjnych, stosowany względem ludności polskiej uległ pewnej zmianie. Zmiana powyższa w żadnym razie jednak nie dotyczyła ogólnego kierunku polityki anty polskiej, odwrotnie, więcej niż kiedykolwiek rząd kowieński dążył do zlikwidowania polskości na Litwie i do zlikwidowania jej dążył za wszelką cenę. Nastąpiła jedynie jak już wyżej zaznaczyliśmy, pewna zmiana w wyborze środków, która uczyniła całą powyższą akcję, dla nas jeszcze bardziej niebezpieczną. Przeszła obawa jakiegokolwiek zamachu ze strony Polski na niepodległość Litwy Kowieńskiej, odwrotnie, polityka Rzeczypospolitej Polskiej w sposób niedwuznaczny, zaczęła dążyć do ustalenia jakiegoś modus vivendi z tą ostatnią, z drugiej strony ujawnienie jakichkolwiek organizacji polskich na Litwie, dążących do obalenia niepodległości tej ostatniej było niemożliwem, dla tej prostej przyczyny iż takowe już nie egzystowały, a ludność polska przybita i sterroryzowana siedziała cicho, bojąc się własnego cienia. Winni w sprawie P. O. W. gnili w więzieniu, umierali z tyfusu lub wyjechali z kraju, a nowych faktów nie było, które by dały asumpt zastosowania bezwzględnego terroru, który cechował okres czasu do końca 1921 r.

Naówczas rząd kowieński jął się innych środków i rozpoczął nową, nieco się różniącą od poprzedniej akcję, w przeświadczeniu, iż stosowanie barbarzyńskiego i bezwzględnego terroru, który się dotychczas względem ludności polskiej ujawniał, może wywołać ujemne wpływy na sprawy międzynarodowe Litwy Kowieńskiej.

W swych posunięciach strategicznych rząd kowieński doskonale zdawał sobie sprawę z istoty struktury mniejszości narodowej polskiej i, opierając się na powyższej strukturze, uplanował nowy system działania. Rozumiał on doskonale, iż uświadomienia narodowego, oraz poczucia przynależności do narodu polskiego owego środka, składającego się z większych właścicieli ziemskich, zagrodowej szlachty, znacznej części mieszczaństwa i części robotników fabrycznych nic zachwiać nie potrafi, rozumiał, że wszelkie wysiłki zmierzające do zlitwinizowania tej części ludności polskiej będą bezcelowe. Przystąpił więc względem tego odłamu mniejszości polskiej do akcji zmierzającej do podcięcia podstaw jego bytu materjalnego. A więc: 1) szeroko uplanowana tak zwana —Reforma Agrarna — pozostawiająca właścicielowi maksymum posiadania (80 h) uniemożliwiająca dla człowieka inteligentnego stworzenie z tego warsztatu pracy, na którym mógłby zastosować swe siły i zdolności i zmuszająca go do likwidacji i wyjazdu z kraju; 2) ustawa robotnicza na wsi, specjalnie uchwalona do gospodarstw ponad 80 hektarów i zmierzająca do zupełnego zahamowania możliwości normalnej eksploatacji większych majątków, a co za tem idzie, do zniechęcenia właściciela do prowadzenia gospodarstwa i zmuszenia go do sprzedaży lub wydzierżawienia tą lub inną drogą w ręce Litwinów, względem których zwykle — de facto — nie stosuje się ani prawo reformy agrarnej, ani też ustawa robotnicza.

Względem mieszczaństwa, rzemieślników, oraz robotników fabrycznych, polaków, stosowane są podobne środki. Tak naprzykład właścicieli domów w miastach, z których $^{9}/_{10}$ są to żydzi i polacy, poza obciążeniem wysokiemi podatkami usiłuje się zmusić do zlikwidowania ich stanu posiadania, przez stosowanie rozmaitych szykan administracyjnych, jak to: rekwizycja mieszkań dla wojskowych i urzędników niemal bezpłatna, stosowanie ciągłych grzywien i t. d.

Względem rzemieślników (naprz kolejarzy) oraz robotników zatrudnionych w fabrykach, które przeszły w ręce litwinów, sprawa przedstawia sie o wiele łatwiej, gdyż jako element wogóle nie związany z krajem posiadaniem jakiekolwiek własności, usunięcie go z zajmowanego stanowiska bezapelacyjnie decyduje o jego ekspatryacji. To też rząd litewski chętnie i skapliwie (w przeciągu 24 godzin) wydaje pozwolenia na wyjazd definitywny z kraju wszystkim tym polakom, którzy go o to proszą. Najtrudniejszy do zlikwidowania za pomocą powyższych środków jest element szlachty zagrodowej, lecz ta grupa społeczeństwa polskiego nie jest zbyt liczną nie jest pozatem zwartą, a rozrzucona grupami po całym obszarze Litwy Kowieńskiej i zdolna jedynie do oporu bierniego, polegającego na zamknięciu swej polskości w czterech ścianach własnego domu. Należy jednak zaznaczyć, ze w tej grupie społecznej dają się już zauważyć pewne objawy depresji duchowej.

Jednem słowem cała akcja rządu kowieńskiego stosowana względem narodowo uświadomionego ośrodka społeczeństwa polskiego na Litwie, przechodzi pod hasłem zniszczenia bytu materjalnego tego ostatniego, oraz zmuszenia go przez to do pośpiesznej likwidacji i wyjazdu z kraju.

Względem tych warstw ludności polskiej w Kowieńszczyźnie o mniej skrystalizowanem poczuciu przynależności narodowej i składających się przeważnie z niższych warstw ludności wiejskiej, rząd kowieński w ostatnich czasach jął się nieco innej taktyki.

Zlikwidowanie odłamu ludności kraju, wynoszącego przeszło 150.000 głów oczywiście było nie do pomyślenia. Zresztą tych warstw społecznych rząd kowieński nie uważał nigdy za polaków ani za całkowicie społecznych litwinów, a tylko jako ludność rdzennie litewską, pokrytą jedynie lekką warstwą polskości, którą przy nieznacznym wysiłku zdawało się łatwo zedrzeć. Stosowanie jednak bezwzględnego terroru ze strony rządu w okresie 1919—1921 lat dało rezultaty niepomyślne, czego dowodem znaczny przyrost głosów polskich w czesie wyborów do Sejmu w roku 1922 (38.000 do 54.000).

Naówczas rząd kowieński zapoczątkował nową akcję pod hasłem, gdzie nie można przeszkoczyć, tam podleźć trzeba. Głoszona przedtem zasada, że dla ludności polskiej na Litwie miejsca niema, że Polacy muszą wyjeżdżać do Warszawy, została zarzucona. Powstało ludowe pismo „Nowiny", wydawane za pieniądze rządowe w języku polskim i redagowane przez posła z partji ludowców Rusieckiego (litwina), które głosiło, że mówiący po polsku, mają równe prawa z mówiącymi po litewsku i że są takimi samymi obywatelami kraju, jak ci ostatni. W całym szeregu artykułów starano się przekonać niższe warstwy ludności polskiej, iż nie są oni polakami, a jedynie litwinami mówiącemi po polsku, oraz że cała sprawa polska na Litwie jest to tylko wybieg obszarników, pragnących uchronić swe majątki od skutków reformy rolnej przez wywołanie ingerencji ze strony Polski w obronie rzekomo uciśnionych rodaków na Litwie. Przytem Polska przedstawia się jako kraj rządzony przez panów, czyli obszarników, w którym lud pracujący jęczy w ucisku i niewoli. Pismo owe dosyć nieudolnie redagowane, zyskało jednak dosyć znaczny zastęp czytelników, rekrutujących się przeważnie z pośród najniższych warstw ludności polskiej, głównie dzięki uprawianej w niem taniej demagogji.

Z inicjatywy tegoż posła Rusieckiego, przy udziale byłego Prezesa Ministrów Grinjusa, oraz Michała Biržyszki, został założony tak zwany „Związek Ludzi Pracy", któremu nadano charakter rzekomo polski i mający za zadanie odciągnięcie nieuświadomionych mas ludowych od wpływów organizacji noszących charakter narodowo polski. W tym związku funkcjonuje biuro porad prawnych, oraz obrony interesów swych członków u władzy administracyjnej, które nieraz oddaje swym klijentom nie małe usługi, jako organizacja popierana przez rząd. Wyżej wymieniony „Związek Ludzi Pracy" w czasie wyborów do dwuch ostatnich sejmów wystawił swą listę w paru okręgach najbardziej polskich, lecz posła nie przeprowadził, a nie wielką stosunkowo ilość głosów, które padały na jego listę, oddał drogą bloku w roku 1922 ludowcom, a w r. 1923—Chrześcjańskim demokratom. Jednak w czasie woborów w roku 1922 odciągnął od list narodowych polskich około 600 głosów w okręgu Uciańskim, liczba której właśnie brakowało do otrzymania mandatu polskiego w powyższym okręgu.

W czasie ostatnich wyborów do sejmu, utworzono nową gadzinową organizację—rzekomo polską, noszącą miano „Polskiego Stronnictwa Katolickiego" i mające za zadanie odciągnięcie od wpływów organizacji narodowo-polskich bogobojnych i nie uświadomionych warstw ludności wiejskiej, a przeważnie kobiet. Stronnictwo owe, poza wystawieniem swej listy, oraz sromotnej porażki, którą na razie poniosło, niczem swej działalności nie zamanifestowało. Wszystkie owe eksperymenta nie byłyby tak niebezpieczne, gdyby nie stronniczość rządu, ujawniana względem powyższych organizacji. Podczas bowiem, gdy organizacje narodowo-polskie są stale narażane na wszelkie szykany, podczas gdy im odmawiają prawa zebrań pod rozmaitemi pozorami, wyrzucają z zajmowanego lokalu i t. d., taki „Związek Ludzi Pracy" ma zapewnioną wolność zebrań, korzysta z lokali rządowych, urządza wycieczki z prawem bezpłatnego przejazdu kolejami i t. d.

(Dok. nastąpi.)

Z prowincji.

Z MOŁODECZNA piszą nam:

Na stacji Mołodeczno zdarzył się następujący wypadek, wymownie świadczący, że nieład, spowodowany stosunkami wojennemi, nie został do tychczas całkowicie wypleniony.

Przy stocji Mołodeczno w obrębie wywłaszczenia kolejowego, a więc na terenie jedynym gospodarzem którego we wszystkich praworządnych państwach jest zarząd kolejowy, znajdują się mury i fundamenty po budynkach kolejowych spalonych podczas wojny. Pewnego pięknego poranka administracja stacji Mołodeczno zauważyło śród tych murów ożywiony ruch budowlany: krzątali się żołnierze pod wodzą przedsiębiorcy żyda, budując piekarnię dla oddziału saperów konsystującego w miasteczku Mołodecznie. Kiedy zawiadomiony o tem naczelnik dystansu przybył nazajutrz i chciał się zbliżyć do miejsca, gdzie budowano piekarnię, został zatrzymany przez szyldwacha Jakiś porucznik, rygorysta wojskowy, dowodził później, że żołnierz winien był zaaresztować naczelnika dystansu. Może znalazłby się i taki, który uważałby, że naczelnik dystansu, zbliżając się do budynków kolejowych, samozwańczo zajętych przez wojskowych, winien byłby być rozstrzelany na miejscu.

Całe to zajście jest bądź co bądź charakterystyczne dla niektórych pp. wojskowych, którym nie wyszumiały jeszcze „swobody" wojenne, dla których „cywil" nawet obleczony w mundur funkcjonarjusza kolejowego nie jest osobą, z którą trzeba się liczyć.

Z RADOSZKOWICZ piszą nam:

Że Wszystkich gmin powiatu Wilejskiego gmina Radoszkowicka w 1 em półroczu r. b. wydatkuje najwięcej na administrację (72%), a najmniej na Szkolnictwo (6%).

Tego rodzaju anomalje budżetowe są wynikiem nie tylko małej ilości mieszkańców, zaludniających tę gminę (3375 osób), lecz głównie fatalnej obsady Rady gminnej, w której niema wcale inteligencji. Znaną jest bowiem rzeczą, że o ile chrześcijańskie mieszczaństwo Radoszkowickie jest patriotycznem i uświadomionem, o tyle ludność gminy Radoszkowickiej jest ciemną, a więc podatną na wpływy bolszewickie, które tu potęguje blizkie sąsiedztwo z państwem czerwonych carów. Skutkiem tego przy wyborach do Rady gminnej zbojkotowano inteligencję, która tu jest głównie polską, a w Radzie gminnej rej wodzi wójt, którego więcej obchodzi własna kieszeń, niż sprawy oświatowe gminy.

Nikłe rozmiary gminy Radoszkowickiej są przyczyną, że ludność przeciążona jest podatkami gminnemi, co nie jest dla państwa korzystnem, ponieważ zmniejsza płatnicze zdolności ludności, nic wzamian nie przynosząc tej ludności, zmuszonej utrzymywać sztab urzędników gminnych, co jak widzieliśmy pochłania 72% budżetu gminnego.

Dawniej gmina Radoszkowicka nie egzystowała, a terytorjum jej było włączone do sąsiedniej gminy Krasnosielskiej.

Czy nie byłby wskazany i obecnie powrót do dawnego?

TABORYSZKI.
(Pow. Oszmiański).

Lewica i wyzwoleńcy po sromotnej przegranej w Sejmie i po ukonstatuowaniu się rządu narodowego podwoiła swą agitację na wsi. Ulubionym terenem działania i agitacji tych apostołów są przeważnie gminy, położone bliżej granicy bolszewickiej. Mówcy, naturalnie, nie szczędzą i nie przebierają w rozmaitych wstrętnych i ohydnych epitetach pod adresem prawicy i rządu. Lecz stwierdzić z zadowoleniem należy, że wzięcia śród włościan już nie mają. Tak np. w folwarku p. T. zjawił się „obrońca uciskanych" z Wilna z P. P. S. namawiając parobków folwarcznych do zapisania się do Związku Zawodowego parobków, by „burżuje" nie wykorzystywali ich pracy przy nadchodzących żniwach; chłopi słuchali cierpliwie i gdy po przemówieniu ogłosił, że wpisowego trzeba zapłacić 40.000 mk., a miesięcznej składki członkowskiej pud żyta—pogardliwie zapytali, czy nie trafią te składki na macę żydom do Rosji i czy „pan agitator" nie zabłądził czasami, bo tutaj Polska, a bolszewicki raj o kilkadziesiąt wiorst dalej Biedny „pocieszyciel" musiał zabrać się z mina zwyciężonego, myśląc w duchu nie tak „in illo tempore" bywało.

Prawdziwą plagą u nas są żydzi, którzy łażą po wioskach i proponują włościanom sprzedawać zboże jeszcze na pniu, bo rzekomo prawicowy rząd ma wprowadzić sekwestr i inne rozmaite represje na chłopów, a że niektórzy odbywają przeszkolenia rezerwy, wmawiają, że wkrótce będzie wojna z bolszewikami albo niemcami. W taki to sposób przejawia się lojalność względem Polski „ludu wybranego".

Choruje też nasza wieś ogromnie na gorączkę dolarową: chłopi z ogromną uwagą pilnują wahania dolara, podnosząc niezwłocznie ceny na produkty.

Odczuwa się pewien brak działaczy kierunku narodowego, którzyby uświadamiali włościan o obecnym stanie politycznym i ekonomicznym, by w ten sposób wprowadzić równowagę i oczyszczenie atmosfery po rządach i agitacjach lewicowych.

Urodzaje pomimo niepogody zapowiadają się nienajgorzej. *Zet.*

Wybory do Kasy Chorych.

Wybory delegatów do Rady Kasy Chorych m. Wilna zostały wyznaczone na dzień 30 września r. b.

Postępowanie wyborcze już się rozpoczęło. Spisy wyborcze ubezpieczonych i pracodawców można przeglądać do dnia 10 sierpnia codziennie od godz. 9 rano do godz. 1 i od godz. 4 do 6½ w biurze Kasy Chorych (Dominikańska 15) oraz przychodni na Antokolu (Antokolska 62).

W tym czasie każdemu ubezpieczonemu, odnośnie do ubiezpieczonych i każdemu pracodawcy—odnośnie do pracodawców przysługuje prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisów czy to reklamującego, czy to innej osoby. Reklamacje rozpatruje Zarząd Kasy i w ciągu gwu tygodni od daty wniesienia przesyła zainteresowanemu odpis swej umotywowanej decyzji.

W ciągu trzech dni od daty otrzymania decyzji Zarządu zainteresowani mogą wnieść skargę do Urzędu Ubezpieczeń, jednakże jedynie z powodu naruszenia ustaw i przepisów wyborczych.

Niepotrzebujemy dodawać jak ważną rolę w życiu warstw pracujących zarówno jak pracodawców odegrywa Kasa Chorych, która odpowiednio prowadzona jest rzeczywistem dobrodziejstwem, przy nieumiejetnym jednak Zarządzie, wykorzystywania dla celów pobocznych, np. politycznych, zamiast niesienia pomocy cierpiącym, staje się istną plagą.

Nie potrzebujemy dodawać, iż działalność Kasy zależna będzie całkowicie od tego jak wypadną wybory. Wynik zaś wyborów od tego zależy, czy wszyscy jak jeden mąż spełnimy nasz obowiązek wyborczy. Udział w wyborach będą mogli wziąć tylko ci ubezpieczeni i pracodawcy, którzy przez obecny Zarząd Kasy wpisani zostali do list wyborczych. Przeto obowiązkiem każdego ubezpieczonego i pracodawcy jest niezwłocznie sprawdzić czy nazwisko jego znajduje się na liście—w przeciwnym razie reklamować energicznie. Czasu pozostało nie dużo, tylko do piątku 10 b. m.! Niech więc każdy spełni swój obowiązek obywatelski sprawdzi spisy wyborcze odnośnie do swej osoby oraz znajomych, gdyż od tego zależy wynik wyborów.

Dotychczasowy Zarząd był mianowany.

Pierwszy raz Wilno ma możność w wolnych wyborach okazać jaką pragnie mieć Kasę Chorych. Korzystajmy z tej możności obsadzenia tak ważnej placówki przez ludzi zaufania godnych, którzy pracować będą dla dobra cierpiących współbraci, nie zaś ku chwale i korzyści kliki partyjnej.

Kasa Chorych utrzymuje się z krwawicy polskiego naszego ludu pracującego, musi więc być instytucją polską, nie zaś międzynarodowo-żydowską.

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— **Amnestja**. Wszystkie kary administracyjne, nałożone za przestępstwa do dnia 30 marca roku bieżącego, na podstawie ustawy z dnia 6 crerwca o amnestji, będą umorzone za wyjątkiem kar o lichwę wojenną. (b.)

Z miasta.

— **Wycieczka**. Dnia 8 go sierpnia o godz. 13 min. 50 przyjeżdżają do Wilna na wycieczkę krajoznawczą dzieci szkół powszechnych m. Ciechanowca. W liczbie tych dzieci są harcerki Ciechanowieckiej Żeńskiej Drużyny. Wycieczkę prowadzi ks. J. Dudziński. Wycieczka zabawi w Wilnie do soboty. Wilnianie zapewne zechcą gościnnie zaopiekować się wycieczkowiczami.

— **Znowu „Dom handlowy Wilejka"**. Znowu jak przed dwoma dniami późnym wieczorem byliśmy wezwani do telefonu, by przez słuchawkę usłyszeć jakieś pijane majaczenia głosów kobiecych i męskich, zakończone ordynarnem wymyślaniem. Po sprawdzeniu się na stacji miejskiej okazało się, iż byliśmy połączeni z n rem 723 — Dom handlowy Wilejka.

Szkoły.

— **Koncesje szkolne**. Komunikują nam: W ostatnich dniach w miejscowych dziennikach, szczególnie zaś rosyjskich i żargonowych, ukazały się poczynione przez liczne szkoły, którym obecnie odmówiono koncesje, ogłoszenia, których treść może wywoływać opaczne rozumienie. W ogłoszeniach tych częstokroć są umieszczane zwroty: „z prawem wydawania matur; z prawami szkół rządowych i t. p.". Wyjaśnia się przeto, że wydanie koncesji szkole, jest dla jej istnienia warunkiem prawnie niezbędnym; samo jednak koncesjonowanie szkoły w niczem nie przesądza jej uprawnień, t. j. praw publiczności. Rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 22.IV 1920 r. Nr. 6978/11 reguluje tę kwestję i daje szereg warunków, od spełnienia których uzależnia się nadanie praw szkole. Między innemi z Rozporządzenia tego wynika, że dla otrzymania praw, szkoła musi być odpowiednio zbadana, zwizytowana; ustalony winien być jej poziom naukowy i wychowawczy, a przeto nadanie praw nie może odnosić się do przyszłości; uprawnionemi być mogą jedynie świadectwa wydane po zwizytowaniu szkoły i ustaleniu jej wartości. Ogłoszenia przeto zawierające wiadomości o uzyskaniu praw publiczności na rok szkolny 1923—24 są niezgodne z rzeczywistością, a nawet służą do bałamucenia opinji publicznej. Przeciwko winnym podawania tych ogłoszeń Kuratorjum przedsięweźmie odpowiednie kroki.

Zebrania.

— **Baczność piekarze!** W niedzielę dnia 5 sierpnia r. b. o g. 1 p. p. odbędzie się ogólne zebranie piekarzy w sali Centrali Chrz. Zw. Zaw. (Św. Jańska 21). Ze względu na ważność spraw stawiennictwo jaknajliczniejsze jest niezbędne.

— **Baczność inwalidzi!** Dnia 5 go sierpnia o godz. 12-ej odbędzie się w Sali Miejskiej nadzwyczajne walne zebranie inwalidów. (b.)

Sprawy akademickie.

— **Ofiara na bratnią pomoc.** Rada Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego w Wilnie złożyła na rzecz uzdrowiska akademickiego 5.000.000 mk.

— **Na rzecz uzdrowiska akademickiego** odbędzie się dziś, w niedzielę w ogrodzie Bernardyńskim wielka zabawa. Loterja fantowa i wiele innych antrakcji. O godz. 8 wiecz. Koncert Orkiestry Symfonicznej pod batutą p. Józefa Ozimińskiego i przy łaskawym współudziale znanej śpiewaczki p. Lerar.

Sprawy kolejowe.

— **Wypadek kolejowy.** We czwartek o g. 2 m. 30 na stacji Swistocz ks. Zaniewsk wsiadując do pociągu Nr 816 wskutek własnej nieosąrożności dostał się pod koła wagonu ponosząc ciężkie okaleczenie nóg. Pogotowie kolejowe odesłało ks. Zaniewskiego do szpitala wojskowego w Swisłoczy. (A. W.)

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Z Lutni.** Z powodu projektowanego koncertu Zarządy Koło Miłośników Pieśni i Lutni proszą członków chóru o stawienie się w ponjedziałek 6. b. m. o godz. 7-ej wiecz. w sali prób.

— **Teatr Lutni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś w niedzielę i jusro w poniedziałek arcydzieło operety mistrza Offenbacha „Piękna Helena", świetna obsada znakomitej operetty z p. Lodą Rogińskiej i niezrównanym Parysem p. Józefem Redo. Pan Dowmunt w podwójnej sali reżyser i artysty odtwarza postać Menelaja, a jako rezyser zasługuje na uznanie za tak świetnie wystawioną „Piękną Helenę". Pani Józefowiczowa jako figlarny synalek, p. Bielicz jako Agamennon. Pan Wołłejko klasyczny Kalchas raz p. Detkowski jako Achilles dopełniają tej ze wszech miar artystycznej całości.

Teatr Polski (Lutnia). Dziś i jutro nadzwyczaj wesoła krotochwila Verneuill'a „Musisz być moją" z p. Lenczewskim znakomitym artystą i reżyserem teatru Rozmaitości w Warszawie w roli młodego człowieka oraz z pp. Grabowską, Godlewskim, Sawickim i Perzanowską w rolach głównych. Swietną gra artystów zmusza widzów do ustawicznego śmiechu.

Sport.

— **Lot okrężny.** Rezultaty pierwszego polskiego lotu okrężnego: Godzina 6 wieczorem. Przybył do Warszawy por. Giedgowd i jest dotychczas jedynym. (A. W.)

Sądy.

— **Apelacja w sprawie kradzieży.** Dnia 2 sierpnia r. b. wileński Sąd Apelacyjny rozpoznawał skargę apelacyjną mieszkańców m. Wilna Wiktora Bernata, Jana Landreja skazanych na 5 lat więzienia za kradzież cennych rzeczy z Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauki w Wilnie i Załmana Liwszyca, Abrama i Chaję Busuw, Dawida Najmana, Oszera Dyszynela i Rochi Gold, skazanych na 8 miesięcy domu poprawczego, za kupno tych kradzionych rzeczy. Bernat i Landrej do winy się przyznaii i tłómaczyli, iż nie rozumieli jaką cenność historyczną miały skradzione rzeczy oraz prosili sąd o zmniejszenie kary. Paserzy zaś do winy się nie przyznali, składając ją na zegarmistrza Szulmana, który niby kupił te kradzione rzeczy, połamał i im rozprzedał Szulman uciekł do Ameryki, a może siedzi w Kownie. gdzie również miał magazyn zegarmistrzowski. Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego tylko w stosunku do Liwszyca, Abrama Busa i Rochi Goldowej, uniewinniając ich zupełnie. Zaś co do innych wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził. Wskutek zastosowania amnestji przez Sąd Okręgowy, kara była zmniejszona Bernatowi i Landrejowi do 3 lat i 4-ch miesięcy, zaś paserom do 4 miesięcy. (b.)

— **Apelacja w sprawie fałszerzy pieniędzy.** Wileński Sąd Apelacyjny dnia 2 sierpnia rozpoznawał skargę apelacyjną mieszkańców m. Wilna Stanisława Chotkiewicza, Eity Iljońskiej i Konstantego Gajdisa, na wyrok Sądu Wileńskiego Okręgowego z dnia 5 go marca r. b., którym wszyscy trzej byli skazani na 3 lata domu poprawczego za fałszowanie banknotów niemieckich. Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego i skazał Stanisława Chotkiewicza oraz Iljońską na 2 lata domu poprawczego, a Gajdisa na rok 1, zastosowując zaś ostatnią amnestję i zaliczając Chotkiewiczowi 12 miesięcy aresztu prewencyjnego, Iljońskiej 13 i Gajelsowi 7 orzekł Chotkiewicza na 4 miesięcy domu poprawczego, Iljońską na 3, a Gajdisa na 1 miesiąc. (b.)

Kronika policyjna.

— **Schwytany na gorącym uczynku.** W Sobotę o godzinie 4-ej zrana posterunkowy przy moście Żarzecznym Józef Woronowicz był zaalarmowany przez chłopaka, iż niejaki złoczyńca chce się dostać do ochrony w domu Nr. 10 przy ulicy Wolana i w tym celu łamie okno. Po przybyciu na miejsce posterunkowy znalazł złodzieja ukrytego w pokoju, należącym do ochrony. Widząc policjanta, złodziej wyskoczył przez okno i usiłował uciec w kierunku ogrodu Bernardyńskiego; lecz spostrzegłszy, iż policjant idzie za nim w trop, złodziej przeskoczył przez parkan i wpadł do ogrodu klasztornego, gdzie Woronowicz po trzykrotnym uprzedzeniu wystrzelił z rewolweru, raniąc uciekającego w lewą nogę. Ranny jest złodziejem zawodowym Mikołaj Krasnopiewcow, który w dniu 8 sierpnia był zwolniony z więzienia by za pół doby z powrotem dostać się pod klucz. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala Św. Jakóba. (b.)

— **Rabunek**. Dnia 3 sierpnia o godzinie 8 wieczorem, na przechodzącego ulicą Sniegową Walentego Woronkiewicza, zam. przy ul. Nowogródzkiej 79 napadło trzech osobników, którzy go pobili i zrabowali portfel ze 150,000 pol. mk, oraz zegarek metalowy. (b.)

— **Kradzież przez uśpienie.** Dnia 2 sierpnia w pociągu między Lidą i Szydłowcami kilka pasażerów zaczęło palić papierosy napełniając pachnącym dymem wagon, od którego jadącego w tem wagonie Izraela Helmana opanował sen. Helman spał tak długo i mocno, że jego współpasażerowie zabrali mu 14.000.000 mk. i uciekli. (b.)

— **Pożar magazynu.** W czwartek o g. 18 na stacji Brześć II wynikł z niewyjaśnionej przyczyny pożar budynku magazyna. Ofiarą pożaru padł budynek zawierający większą ilość pokostu, smoły gazowej i papieru. Wskutek pożaru ruch pociągów towarowych został zatryymany na dwie godziny. Pożar pomimo energicznej akcji straży ogniowej i kolejarzy ugaszono o północy. Miejscowe władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców. (A. W.)

Teatr Polski	Teatr Letni
(Lutnia)	Ogród Bernadyński
Występ	Występy Lody Rogińskiej i Józefa Redo
Wł. Lenczewskiego	
Dziś i jutro	Dziś i jutro
Musisz być moją	**„Piękna Helena"**
krotochwila Lauiss'a i Verneuill'a	operetka Offenbacha
Początek o 8 w.	Początek o 8 w.

„Rabin o goimach".

Książka pod tytułem powyższym ukazała się roku 1901 w Austrji i wkrótce uległa konfiskacie. Młodoczeski poseł parlamentu wiedeńskiego Breznowski, interpelował ministra wojny o przyczyny konfiskacji. Breznowski czytał tę książkę, którą dzięki temu zajęła się opinja. W marcu 1920 r. drukował wyjątki z ciekawej tej książki pewien dziennik. Cytuje je w swej niezwykle ciekawej książce Eugenji Ładnow*). Podajemy poniżej w przekładzie:

„Czasy prześladowania i poniżenia, które naród Izraela znosił z bohaterską wytrwałością, minęły szczęśliwie dzięki postępowi i cywilizacji chrześcijan.

Rzućmy okiem na materjalne położenie Europy. Wszędzie Rotszyldzi. Żydzi są panami finansów, dzięki swym miljardom. Nigdzie bez dzieci Izraela, bez ich bezpośredniego wpływu nie można przeprowadzić żadnej operacji finansowej, żadnego przedsiębiorstwa doprowadzić do skutku. Giełda notuje i reguluje długi, a myśmy panami giełd. W zamian za kapitały, które dajemy państwom, powinniśmy eksploatowac ich koleje, kopalnie, lasy, fabryki i huty, w zastaw brać nawet podatki. Rolnictwo stanowić będzie zawsze największe bogactwo państwa. Wielcy ziemianie zawsze będą cieszyć się poważaniem i wpływami. I dlatego powinniśmy dążyć do tego, ażeby nasi bracia w Izraelu zawładnęli wielką własnością rolną. Wtedy trud proletarjatu chrześcijańskiego będzie dla nas źródłem olbrzymich dochodów.

Każda wojna, każda rewolucja, każda zmiana polityczna przybliża nas do chwili, w której osiągnęliśmy ten wyższy cel, do którego zmierzamy. Handel i spekulacja — te dwa obfite źródła dochodów, nigdy nie powinny wymknąć się z rąk Izraelitów, a przedewszystkiem należy utrzymać handel alkoholem, tłuszczem i chlebem, gdyż dzięki temu staniemy się nieograniczonemi panami rolnictwa i dostawcami ziarna. Jeśli pod wpływem nędzy wybuchnie wrzenie, zawczasu postaramy się zwalić odpowiedzialność na rząd.

Wszystkie stanowiska publiczne powinny być dostępne dla żydów, a gdy ci ostatni będą w służbie państwowej, dzięki przebiegłości naszych ludzi dostaniemy się do zródeł wpływów i potęgi. Rozumie się samo przez się, tyczy się to tylko takich urzędów, z któremi związane poważanie, potęga i przywileje!

Urzędy wymagające doświadczenia, pracy i narażajace na nieprzyjemności, można i należy pozostawić chrześcijanom.

Żydzi powinni dążyć usilnie do tego, ażeby dostać się do ciał ustawodawczych, ażeby pracować mogli nad wycofaniem tych ustaw, które wydali goimy (chrześcijanie).

Powinniśmy ułatwiać zawieranie związków małżeńskich pomiędzy Żydami a chrześcijanami, gdyż dzięki temu naród żydowski bez uszczerbku dla swej rasy może tylko na tem zyskać. Przymieszka pewnej ilości krwi nieczystej nie może zniszczyć naszego wybranego narodu, a córki nasze drogą takich związków nawiązują węzły koalicyj z rodzinami arystokratycznemi i bogatemi a my zyskujemy wpływy na otaczające nas osoby.

Jeżeli pieniądze stanowią główną siłę na ziemi, to drugie miejsce zajmuje po nich bezwątpienia prasa. Cóż może ona zdziałać jednak bez pieniędzy? Ponieważ niesposób osiągać celów naszych bez prasy, niezbędnem jest, ażeby zarząd pism perjodycznych znajdował się w rękach naszych ludzi. Bogactwo i zręczność w wyborze środków do tego, ażeby skłonić na naszą stronę skłonne do przekupstwa osobistości—uczynią nas panami opinji publicznej i oddadzą masy pod naszą władzę. Jeżeli w ten sposób bez przerwy i uporczywie kroczyć będziemy naprzód, wyprzemy chrześcijan i zniszczymy ich wpływ. Będziemy rozkazywać światu, co w nim ma cieszyć się czcią i zaufaniem i czem należy gardzić. Być może poszczególne indywidua powstaną przeciw nam i obsypią nas przekleństwami i obelgami, lecz obałamucone i chwiejne masy obronią nas i stać będą po naszej stronie. Gdy zostaniemy nieograniczonymi gospodarzami prasy, łatwo nam będzie zmienić istniejące pojęcia o czci, prawości, charakterze i zadać pierwszy cios uświęconej instytucji — rodzinie, a wówczas będziemy mogli wykorzenić wiarę i zaufanie w to, co dotychczas było mocą naszych wrogów—goimów. I gdy zdołamy ukuć z namiętności oręż, będziemy mogli wypowiedzieć wojnę wszystkiemu, co dotychczas czczono i poważano. I to będzie zemstą za wszystko, co Izraei wycierpiał w ciągu długich wieków.

Jeśli ktoś z naszych uczyni krok wprzód, inny powinien pójść za nim, a jeśli idzie po stoku, to drugi jego współplemiennik powinien ocalić go od upadku. Jeżeli Żyd stanie przed sądem, na jego bliskich spoczywa obowiązek troszczyć się o niego i dopomódz mu, lecz tylko w tym wypadku, jeśli on żył w zgodzie z zakonem, którego naród Izraela tak długo przestrzegał.

W naszym interesie okazywać zajęcie nowoczesnemi zagadnieniami społecznemi. które tyczą się polepszenia bytu klasy robotniczej. W rzeczywistości naszą troską powinno być opanowanie opinji publicznej. Zaślepienie mas i łatwość z jaką dają uwodzić się frazesom, czynią z nich łatwą dla nas zdobycz, ułatwiają nam w ich sferach zdobycie popularności i zaufania. Łatwo znajdziemy pomiędzy sobą ludzi, którzy udanym swym przekonaniom potrafią nadać akcenty prawdy. Nadzwyczaj ważnem zachować wśród proletarjatu życzliwość do Żydów i w ten sposób poddać go tym, którzy rozporządzają pieniędzmi. Będziemy ich pchać ku rewolucji i przewrotom, a każda katastrofa tego rodzaju przybliży nas w naszych dążeniach do jedynego celu—do panowania na ziemi w myśl obietnicy, którą otrzymał nasz przodek Abraham". (n.)

*) Eugenij Ładnow: Ogniem i mieczem Gołodom i bolezniami, Warszawa 1922.

Związek Ludowo - Narodowy.

KOMUNIKAT.

Rozkład zebrań kół dzielnicowych Związku Ludowo-Narodowego miasta Wilna.

Koło „Nowe-Miasto", w niedzielę dn. 5 sierpnia r. b. o godz. 12 w połud. w lokalu Domu Serca Jezusowego ul. Dobrej Rady Nr. 22.

Rodacy stawcie się jaknajliczniej na zebrania swoich kół dzielnicowych!

Kino-Teatr **„HELIOS"** ul. Wileńska 38. || Dziś Królowa Ekranu **Pola Negri** w 6 aktowym dramacie **SAFO** z udziałem słynnego **RIMANA** —:— Ostatni seans o godzinie 10 wieczór. —:—

Kino-Teatr **„Polonja"** Mickiewicza 22. Dyr. G. Siepjan. || Dziś Nieśmiertelne poezje wieszcza naszego Adama Mickiewicza **ZNASZ-LI TEN KRAJ** „Wezwanie do Neapolu" dramat w 6 akt. wyświetl. tragiczne losy uroczej bohaterki romansu **Goethego—Mignonne** w roli tytułowej niezrównana **Sascha Gura.**

Kino-teatr **„Piccadilly"** ul. Wielka. || **Dziś** niebywałe arcydzieło filmowe **WOJNA i POKÓJ** (Natalja Rostowa) dramat w 6 ciu w. akt. Według klasycznego romansu **Hr. L. Tołstoja**. W główn. rol. król ekranu **Mozżuchin** i prima-balerina byłego cesarskiego baletu **Wiera Karalli.**

Kino-Ogrodowe Park Sportowy b. ogród Botaniczny (wejście koło klubu Szlacheckiego). || **Koło Młodzieży Polsk. Czerwon. Krzyża.** Dziś **WIELKI KONCERT SPACEROWY** Występy pierwszorzędnych sił śpiewackich i Baletu. Początek o godzinie 6 wiecz. **Orkiestra wojskowa.**

Kino-Ogrodowe Park Sportowy b. ogród Botaniczny (wejście koło klubu Szlacheckiego). || **Koło Młodzieży Polsk. Czerwon. Krzyża.** Dziś **ROMANS HRABINY TARNOWSKIEJ** dramat w 6 akt. W roli głównej Franczeska Bertini. Początek o godz. 8 wiecz.

Dokt. med. **D. ZELDOWICZ** z Moskwy przyjmuje od g. 10—1 i 5—8 | Kobieta lekarz **Dr. Szwarc-Zeldowicz** Przyjęcia: 12 i pół—2 i 3—5 Choroby kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza (b. Ś-to Jerska) Nr. 24.

WŁ. BORKOWSKI WILNO Mickiewicza 5. Ś-to Jańska 1. poleca własn. nakł. wykonania krajowego **Albumik Wilna** z 12 pocztówek do zrywania oraz pocztówki pojedyńcze w 24 odmian. do **handlu rabat.** Sprzedaż w księgarniach i sklepach materjałów piśmiennych.

PRZETARG

Oddział Wileński Dyrekcji P. K. P. w Wilnie ogłasza na dzień 23 Sierpnia r. b. konkurencję na wykonanie robót oczyszczania i dezynfekcji wagonów osobowych i towarowych, oraz oczyszczania parowozów na stacji Wilno, poczynając od 28 sierpnia r. b. na jeden rok.

Przedsiębiorcy, którzy reflektują na wykonanie wymienionych robót w całości lub osobno: wagony osobewe, towarowe i parowozy — winni złożyć do Wydziału Mechanicznego Oddziału Wileńskiego (Dworzec Kolejowy) oferty należycie ostemplowane w zapieczentowanych kopertach z nadpisem „Do konkurencji w dniu 23-go sierpnia na wykonanie robót oczyszczania wagonów i parowozów na st. Wilno".

W ofercie wskazać cenę za oczyszczenie i dezynfekcję jednostki t. j. jednego wagonu osobowego 4 ch, 2 i 3 osiowego, bagażowego, towarowego i parowozu z materjałami od kolei lub z materjałami przedsiębiorcy.

Do oferty należy dołączyć kwit na wniesione do Kasy Oddziału Wileńskiego wadjum — w wysokości 500.0.0 marek polskich.

Oddział Dyrekcji zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru z pośród zgłaszających swe oferty lub oddania robót z wolnej ręki, przyczem tym którzy nie utrzymają się na konkurencji wniesione wadjum będzie zwrócone do 30 sierpnia r. b.

Warunki prowadzenia robót można rozpatrywać codziennie oprócz święta od 12 — 14 godz. w Wydziale Mechanicznym Oddziału Wileńskiego (dworzec kolejowy.) Otwarcie kopert nastąpi o 11 godzinie 23 sierpnia r. b.

Wydział Mechaniczny Oddziału Wileńskiego Dyrekcji Wileńskiej P. K P.

MATERJAŁY BUDOWLANE.
CEGŁA budwl. norml. i ogniotrw.
DACHÓWKI wszelkich typów.
KAFLE szare, polewane i majolk.
PŁYTKI terakotowe podłogowe.
PŁYTKI glazurowane ścienne.
RURY kamionkowe kanalizacyjne.
SZKŁO okienne, dachowe i ornam.
PRZEDM. urządzeń sanitr. fajans. oraz żeliwne emaljw.
CEMENT, WAPNO, GIPS, KREDA.
MASY do kolor. tynków sztucz.
POSADZKI dębowe.
OKUCIA budowlane i piecowe.
KLEJ „CERTUS" stosowany na zimno z wodą kleji wszystko mocniejszy od stolarskiego, odporny na wilgoć, zastępuje w malowaniu pokost.
DRUKARNIE biurowe czcionkowe — „Freho" - drukują bez farb i woskowców setki tysięcy odbitek czystych, wyraźnych suchych, do 1,000 szt. na godz.
poleca z polskich fabryk
D./H. G. Piotrowski & S-ka.
WILNO. UL ŻELIGOWSKIEGO Nr. 5.

Duża nagroda. Dn. 3 b. m. zginął mały piesek (suka) długi biały włos, czarna główka i takaż plamka na boku. Ul. Św. Anny 2 m. 2. Gordon.

Powóz parokonny kryty ze światłem elektrycznem w dobr. stanie z uprzężą do sprzedania. Holenderska 2, Fiodorowa od 4-7 pop.

Zg. dowód tożsamości za Nr. 5520 i bilet okresowy za Nr. 2581 na imię Weroniki Czyżówny. Znalazcę uprasza się o zwrot pod adresem: Rudziszki D. D.

3 DOMY MUROWANE, 300 kw. sążni placu w śród mieściu sprzedają się Tow. Akc. „Locolyt" Mickiewicza 42.

Odstąpię Sklep-Herbaciarnię z urządzeniem nadający się na wszelki inny handel. Kalwaryjska 20.

Zgubioną metrykę na imię Anny Alisowej uprasza się odnieść ul. Niemiecka 21. m. 8.

Illustracji i rysunki wszelkiego rodzaju. **Tłumaczenia** rosyjsko-polskie i polsko-rosyjskie literatury naukowej, zawodowej i artystycznej. Pióromont 10 — 6. Mikołaj Jan de La Pietkiewicz.

Akuszerka z Warszawy udziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

Pieniądze najkorzystniej i najwygodniej ulokować! wiadomość Tow. Handl. Zastaw. Ś-to Michalski Nr. 1.

Dr. E. BIRZOWSKI choroby weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od g. 8—12 i 4—7, panie od godz. 3—4 p.p. Ul. Jagiellońska 3, m. 5 (róg. Ad. Mickiewicza).

Do wydzierżawienia na 2 lata dom (2 mieszkania po 3 pokoje z kuchnią); mały domek (o 1 mieszkaniu z kuchnią); ogród 1400 sąż. kw., zasiany. Dowiadzieć się: ul. Wileńska 37. Restauracja „Pod Złotą Lipą".

AKUSZERKA z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wieczór. Zamkowa 17 m. 11.

Lekarz-Dentysta **Andrzej Mikulski** wrócił i wznowił przyjęcia. Zauł. S-to Jerski 3, m. 7, od 10—12 i 4—6.

Wyprzedaż MEBLI szafy, stoły, krzesła, łóżka i inne. Wielka 51, od 11 do 4.

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352, od 9—1 i 4—7.

Odstępuje się sklep z całkowitem urządzeniem włącznie z 3 pokojami w śródmieściu—Dowjedzieć się „Piekarnia" — W. Stefańska 31—od 10-ej - do 12-ej.

PLANY sporządza i kopjuje geometra **W. Dąbrowski** ul. Mostowa 16

ŻĄDAĆ we wszystkich aptekach i składach aptecznych **VICHY** oryginalne produkty i wody. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsk. **J. Saidendorf i S-ka** Warszawa, Krucza Nr. 6, tel. 230-13.

Okulista Dr. med. JAN CUMFT przyjmować będzie chorych na oczy w ciągu bieżącego **Sierpnia** m. w **poniedziałki, środy** i **piątki** od 12—3 po poł.

Doktór **E. CZARNECKI** b. ord. klin. Dermatolog. Kijowsk. Uniwers. Choroby skórne i weneryczne 5—7, panie 4—5. W. Pohulanka 21, mieszk. 2.

Dr. M. Woyczyński powrócił i przyjmuje jak dawniej w chorobach wewnętrznych (spec. płuc.) Jagiellońska 9, m. 3 od 5—6 pop.

D-r J. Bernsztejn Choroby skórne, weneryczne syfilis i moczopłciowe. Przyjmuje 9—1 pp. i 4—8 w. ul. Mickiewicza 28—5.

Wydawca **A. Zwierzyński.** Drukarnia Józefa Zawadzkiego ul. św. Anny 3. Redaktor **Piotr Kownacki.**